

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**

Rocznie . . . . . 75.00  
 Półrocznie . . . . . 38.00  
 Kwartalnie . . . . . 19.00  
 Miesięcznie . . . . . 1.50

**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**

Rocznie . . . . . 75.00  
 Półrocznie . . . . . 38.00  
 Kwartalnie . . . . . 19.00  
 Miesięcznie . . . . . 1.50

Przemysł na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowa ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólne 5 proc.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Młodzianków.  
 Jutro: Tomaszka Kantuar.  
 Wschód słońca o godz. 8 m. 11. Zachód o godz. 3 m. 49.  
 Długość dnia godz. 7 m. 38. Uchył dnia godz. 9 m. 3.

**BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
 ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**

Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

**Od redakcyi.**

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę.

Wobec spodziewanego wkrótce wprowadzenia nowego prawa fabrycznego do guberni warszawskiej i piotrkowskiej, polecamy

**PRAWO FABRYCZNE**

z dnia 3 (15) Czerwca 1886 r.,

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami

przez **STEFANA KOSSUTHA,**

Dyrektora Towarzystwa zakładów Żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

Dzielo to, wydane nakładem „Dziennika” jest jeszcze do nabycia w administracji Dziennika, tudzież w księgarniach miejscowych i warszawskich. Skład główny na Warszawę w księgarni Gebethnera i Wolffa.

**Z materiałów do rewizyi taryfy cłowej.**

**II.**

**Tkaniny bawełniane.**

(Dalszy ciąg).

Pozostają nam do rozpatrzenia uwagi komisyi, dotyczące art. 213 taryfy cłowej, który brzmi jak następuje:

Pasmanteryje bawełniane, wszelkie wyroby pończosznice i szydełkowe, kanwa bawełniana bez wyszycia i z zaczętem wyszyciem, oprócz guzików (art. 220), tiulu (art. 214) i koronek (art. 215), opłacają od funta kop. 45.

Uwaga. Pod ten artykuł podchodzą także wyroby pasmanteryjne, lniane i konopne.

Podług taryfy wielkiego Księstwa Finlandzkiego, wyroby pasmanteryjne i pończosznice opłacają cło w wysokości 24,8 do 31 kop. w złocie od funta. Podług taryfy austriacko-węgierskiej, pasmanteryje bawełniane, lniane i konopne, a także wyroby pończosznice opłacają 20 kop. w złocie. Podług taryfy niemieckiej, opłacają pasmanteryje lniane i konopne 12,5 kop., zaś te same wyroby, jeśli w nich jest domieszka innych roślinnych materiałów przędzalniczych, włosie końskie lub metal — 15 kop. od funta. Francuska taryfa określa cło od wyrobów rękawicznicych na 1 rubla od funta, od innych pończosznicych na 12,5 do 20 kop., zaś od wyrobów pasmanteryjnych na 23,5 kop. Przeciętny dowóz roczny bawełnianych wyrobów pasmanteryjnych i pończosznicych przez europejskie komory celne wynosił:

w 1869 — 1876 r. po 12,976 pud. rocznie  
 „ 1877 — 1882 r. po 21,974 „ „  
 „ 1883 — 1887 r. po 9,634 „ „

Z tej tabliczki widać, że przywóz towarów podlegających opłacie na mocy art. 213 taryfy cłowej, zwiększał się stale do roku 1882, t. j. do podwyższenia cła na te artykuły do 40 kop. w złocie od funta, od tego zaś roku, a jeszcze więcej od chwili podniesienia cła do 45 kop. w złocie (w r. 1885), przywóz zaczął zmniejszać się kolumnalnie. Komisya nie wyprowadza wniosku, w jaki sposób ma być zmieniona redakcyja art. 213, ale prof. Ilin proponuje złączenie artykułów 193, 199, 209 i 213 w jeden artykuł, z podziałem takowego na grupy, stosownie do materiałów, z jakich są te wyroby zrobione. Podług danych departamentu przemysłu i handlu, fabryk wyrobujących towary pończosznice, było w r. 1887 w Cesarstwie 32, z produkcyja 1,106,000 rubli, w Królestwie Polskiem zaś 14 z produkcyja 463,000 rubli. Fabryk zajmujących się wyrobem taśmy i pasmanteryj było w tymże roku 1887 w Cesarstwie 49 z produkcyja 1,989,000 rubli, a w Królestwie Polskiem 29 z produkcyja 1,301,000 rubli. Nie powtarzamy tutaj porównań stawek cłowych zagranicznych, wywodów i obliczeń, przeprowadzonych przez prof. Ilin dla towarów w mowie będących tak samo skrupulatnie, jak dla tkanin bawełnianych i ograniczamy się tylko projektowaną redakcyja artykułu ustawy cłowej, która ma brzmieć jak następuje:

Art. 1. Wyroby pończosznice, jako to:

- Nie było obrazu? Zabitem człowieka za powiedzenie mi o wiele mniej, niż pański przyjaciel.
- Nie zapominaj pan, że ja milczałem. Lecz to do rzeczy nie należy. W sprawie dotyczącej siostrzenicy Ceneri'ego pragnę z nim pomówić.
- Cóż pan może mieć do czynienia z jego siostrzenicą? — ostro zapytał nieznajomy.
- To moja rzecz. Powiedz mi pan teraz, gdzie go mogę znaleźć?
- Pańskie nazwisko?
- Tytus Vaughan.
- Kim pan jesteś?
- Angielskim dżentelmenem, niczem więcej.

Na chwilę nieznajomy zamyślił się głęboko.

— Zaprowadzę pana do Ceneri'ego — odparł w końcu — ale muszę wiedzieć, jaki masz do niego interes i dlaczego wspominaś o jego siostrzenicy. Ulica nie jest odpowiednim miejscem do rozmowy; wejdźmy gdzie.

Udał się do swojego mieszkania.

— A teraz, panie Vaughan, odpowiadaj mi na pytania, to może będę mógł przyjść ci z pomocą. Co ma do czynienia w tej sprawie Paulina March?

— Paulina March jest moją żoną. Nieznajomy zerwał się błdy z wściekłości, z przekleństwem na ustach.

— Żoną pańską! — krzyknął — kłamiesz, powtarzam, że kłamiesz!

Powstał również zirytowany, lecz więcej panował nad sobą.

— Mówiłem panu, że jestem dżentelmenem; odwołaj swoje słowo, lub zabiję cię!

Po chwili walki zapanował nad sobą.

— Odwołuję — przemówił — niestosownie postąpiłem. Czy Ceneri wie o tem? — dodał ostro.

— Bez wątpienia; był na naszym ślubie. Nieznajomy ponownie wybuchnął gniewem. — „Traditore!”, „Ingannatore!” — szepotał z wściekłością; po chwili dopiero uspokojony zwrócił się do niego.

— Nie mam już panu nic do powiedzenia, panie Vaughan; mogę tylko powinszować. Istotnie można ci zazdrościć, masz piękną i dobrą żonę, bez wątpienia masz z niej czarującą towarzyszkę.

Byłbym wiele dał za to, aby dowiedzieć się, dlaczego małżeństwo Pauliny o taką wściekłość go przyprawiło, ale dalszym o wiele więcej, gdybym go mógł zabić. Z intonacyi ostatnich słów widziałem, że stan Pauliny nie jest mu obcy. Ach! z jaką rozkoszą uduśiłbym tego człowieka! Musiałem się jednak powstrzymać, bo przez niego tylko odnajdę Ceneri'ego.

— Dziękuję — odparłem też spokojnie; może zechcesz mi pan teraz udzielić objaśnienia, o które proszę.

— Nie wydajesz się pan bardzo przywiązany mężem, panie Vaughan — drwiąco mówił nieznajomy; — jeżeli Ceneri był na waszym ślubie, mógł on się zaledwie parę dni temu odbyć. Nie dla błahostek, sądzę, opuszcza się żonę w tak krótkim czasie po ślubie.

— To nie jest błahostka.

— Będziesz pan musiał poczekać trochę. Ceneri'ego nie ma obecnie w Genewie, ale za jaki tydzień powróci. Zobacz się wówczas z nim i powiem, że pan tu jesteś.

— Powiedz mi pan, gdzie się znajduje; muszę natychmiast widzieć się z nim.

— Sądzę, że tak będzie, jak doktor po-

stanowi; mogę tylko powiedzieć mu o pańskim życzeniu.

Po tych słowach skłonił się i wyszedł. Nie miałem najmniejszej pewności, czy upragnione widzenie się z tajemniczym doktorem nastąpi w rzeczywistości. Ceneri może powrócić do Genewy i wyjedzie, nie dając mi najmniejszej wiadomości.

Tydzień cały włożyłem się po mieście, oczekując doktora, wreszcie odebrałem kartę treści następującej:

„Zechcesz pan sobie widzieć się ze mną; jutro o jedenastej powóz zajadzie po pana. M. C.”

O jedenastej zajeżdżała karetka przed hotel, a woźnica zapytał o pana Vaughan.

Wsiadłem, nie mówiąc słowa i pozwoliłem się zawieść do małego domku za miastem. Wszedłszy do pokoju, zastałem doktora siedzącego nad stołem zakrytym papierami i gazetami.

— Słyszałem, panie Vaughan, że przyjechałeś, aby się ze mną zobaczyć? — odezwał się doktor, podając mi rękę.

— Tak jest, chciałem zadać panu kilka pytań, dotyczących mojej żony.

— Odpowiem, o ile będę mógł, ale wątpię, czy zdołam zadowolić pana całkowicie. Pamiętaj o moich warunkach?

— Tak, ale dlaczego nie uprzedziłeś mnie pan o szerególnym umyślowym stanie mojej żony?

— Sam rozmawiałem z nią kilkakrotnie. Stan jej był zupełnie taki sam, gdy widział ją po raz pierwszy, znalazłem tak czarującą; przykro mi, że uważasz się za zwiędzonego.

— Dlaczego nie powiedzieliście mi pan wszystkiego? Wówczas nie mógłbym mieć żalu do nikogo.

koszulki, pończochy, skarpetki i rękawiczki:  
 a) jedwabne od funta . . . 7 rs. —  
 b) półjedwabne od funta . . . 4 rs. —  
 c) wszelkie inne od funta . . . 1 rs. 80 k.  
 2. Wszywki, roboty ręczne i tkane:  
 a) jedwabne od funta . . . 7 rs. —  
 b) półjedwabne od funta . . . 4 rs. —  
 c) wszelkie inne od funta . . . 1 rs. 50 k.  
 3. Szuarki i taśmy pasmanteryjne, agrarmanty, kwasty i garnitury:  
 a) jedwabne i półjedwab. od f. 4 rs. —  
 b) wszelkie inne od funta . . . 2 rs. 50 k.  
 Szuarki i taśmy jedwabne i półjedwabne dlatego mają opłacać stawkę niższą od wyrobów pończosznicych i wszywek, że do wyrobu ich używa się bardzo znacznego procentu drzewa, bawełny i innych mało-wartościowych materiałów.

**Przemysł, handel i komunikacye.**

**Drugi żelazne.**

— Projektowana droga żelazna od stacyi Zmierynki dróg południowo-zachodnich do Mohylowa nad Dniestrem, jak donosi korespondent „Słowa”, będzie miała 111 wiorst długości, a stacyj pięć: Bar, Kopajród, Łuczyniec, Ozaryńce i Mohylów. Urządzenie tych stacyj nastąpi jednocześnie z budową kolei, później zaś przybędzie jeszcze szósta stacya. Od Mohylowa do przystani nad Dniestrem ma być zbudowana bocznicza dla bezpośredniego ładowania towarów. Zobliżonego kapitału 9,094,971 rubli, przeznaczono na budowę toru 1,063,353 ruble, na kupno gruntów 505,000 rubli, na urządzenie przystani nad Dniestrem 200,000, resztę na inne wydatki. Przekroczywszy Dniestr w Mohylowie, kolej pójdzie przez Oknicę do miasteczka Nowosielicy nad granicą austriacką w Besarabii, połączonego już od lat kilku z koleją żelazną czerniowicką. Od Oknicy ma iść druga linia wprost do stacyi Borszece dróg południowo-zachodnich, między Zmierynką a Odessą w stronie Bałty; druga zaś z Oknicy do Nowosielicy będzie przebiegała wzdłuż besarabskiego brzegu Dniestru i dworzec na polach Kilmnic ma być właśnie połączony z odległym o wiorst kilkadziesiąt Kamieńcem Podolskim, gdzie oddawna już pracują in-

zynierowie badając okolicę. Wybór co do miejsca pod most na Dniestrze padł, zdaje się, na Wielką Muszkę, w której na brzegu podolskim stanie dworzec mniejszy, a większy nad Smotryczem u wjazdu do Kamieńca.

**Przemysł.**

— Wskutek petycyi fabrykantów okręgów centralnych — pisze „Nowoje wremia” — podniesiono niedawno o 15% cło od bawełny surowej, a to w celu ułatwienia fabrykantom Cesarstwa walki z fabrykantami Królestwa Polskiego. Podniesienie cła od surowca, przewożonego przez granicę ładową, pozostało nieomal bez wpływu, bowiem bawełna omijała rzeczoną granicę, gdyż fabrykanci łódzcy zaczęli ją sprowadzać przez Libawę lub Odessę. Nie podobalo się to fabrykantom okręgu moskiewskiego, chociaż używając bawełny perskiej, bucharskiej i kaukaskiej, zyskują na koszcie bawełny w porównaniu z fabrykantami z kresów zachodnich prawie 28 kop. na każdym pudzie. Oczywiście taki stan rzeczy nie podobal się znowu fabrykantom Królestwa i odbit się bowiem na zakresie produkcji. Fabrykanci łódzcy straciwszy rynek wewnętrzny Cesarstwa, muszą szukać zbytu na Kaukazie, w obwodzie Zakaspiskim a nawet w Persyi; a administracyja miejscowa, uwzględniając ograniczenie produkcji, żywi obawy co do losu robotników. Dzisiaj na rynkach wewnętrznych toczy się walka zaciekle, a wyroby bawełniane spadły w cenie i to w czasie dość krótkim, z 16 kop. do 13 kop. za arszyn. Pretensye wzajemne fabrykantów obu okręgów były przedmiotem obrad w zarządzie rządowych dróg żelaznych; obradowano nad regulacyja taryf od towarów przewożonych w komunikacyi bezśrodkowej moskiewsko-kaukaskiej i warszawsko-kaukaskiej. Sprawa taryf dochodziła już przed laty trzema aż do komitetu ministrów, który nakazał wówczas zastosowanie całkiem słusznych i sprawiedliwych taryf we wszystkich kierunkach przewozu na Kaukaz przez porty azowsko-czarnomorskie i wołżańskie, bez oglądania się nawet na wymagania ustaw kolejowych. Zebrani na ostatniej naradzie reprezentanci dróg kolejowych podzieliłi się na dwa obozy. Drogi idące w kierunku Warszawa-Carycyu uznawały, że taryfy obowiązujące

10) Hugh Conway.

**PRZYWRÓCONA DO ŻYCIA.**

przekład

Wiktoryi Reasickiej.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 289).

— Nie znam człowieka tego nazwiska. Żegnam pana — dodał odwracając się szybko. Nie mogłem go w ten sposób puścić; przyspieszyłem kroku.

— Proszę pana usłnie o powiedzenie mi, gdzie mogę znaleźć doktora Ceneri; mam bardzo ważny interes. Daremnie pan zaprzeczasz; wiem, że jesteś jego przyjacielem.

Nieznajomy zawał się, poczem przystanął.

— Jesteś pan dziwnie natrętny. Zechcesz mi może powiedzieć dane, na których opierasz przypuszczenie, że jestem przyjacielem człowieka, którego poszukujesz?

— Widziałem go z panem idącego pod rękę.

— Gdzie, czy wolno zapytać?

— W Turynie, zeszłej wiosny, na placu przed San Giovanni.

Nieznajomy przez chwilę przyglądał mi się uważnie.

— Tak, przypominam sobie teraz, jesteś pan jednym z tych dwóch młodzieńców, którzy obrazili młodą damę i którym przypisali zemstę.

— Obrazy nie było żadnej, a gdyby nawet była, to już poszła w zapomnienie.



obecnie są całkiem dostatecznie uregulowane, gdy znów reprezentanci dróg Warszawa-Odesa uznawali za rzecz konieczną rewizję taryf z uwzględnieniem wszystkich warunków produkcji i zbytu towarów przewożonych w komunikacjach bezpośrednich z Kaukazem, a to w celu postawienia fabrykantów obu okręgów w warunkach jednostajnych. W końcu drogi Moskwa-Sewastopol-Rostów przedstawiły żądania fabrykantów okręgu moskiewskiego, dających do zupełnego przecięcia fabrykantom polskim wszelkiego dostępu na Kaukaz i do obwodu Zakaspijskiego. Reprezentanci obu pierwszych grup kolejowych poczytywali wymagania ostatniej za całkiem niesłuszną, wykazywali, że tu chodzi o monopol dla fabrykantów okręgu moskiewskiego i że w ten sposób pewne drogi żelazne postradają dochody, płynące z przewozu towarów pochodzących z kresów zachodnich. Wreszcie orzeczono, że zarząd dróg rządowych nie ma materyałów dostarczających do ferowania wyroku w tej sprawie i że materyałów mogą dostarczyć albo komitety giełdowe, albo bezpośrednio fabrykanci obu okręgów, których należy wysłuchać przed zdecydowaniem sprawy w formie ostatecznej. Na wniosek ostatni przystał i reprezentant ministerium skarbu a wobec tego — kończy „Now. wrem.” — należy przewidzieć, że cała sprawa będzie zbadana dokładnie i ku ogólnemu zadowoleniu okręgów fabrycznych. Reprezentanci tych okręgów dostarczą materyałów potrzebnych, bez tego bowiem poglądy reprezentantów kolejowych, obciążających nawet z warunkami przemysłu, będą zawsze jednostronnymi.

— Prosiąca poprzednią swą wiadomość o fabrykacji kapeluszy słomkowych. „Kuryer warszawski” pisze: Gałąź ta produkcji powstała u nas dosyć dawno, bo już około 20 lat temu i jakkolwiek rozwija się dość pomyślnie, nie osiągnęła jednak jeszcze tych wymiarów, jakie przy warunkach miejscowych są możliwe. Liczba fabryk wyrabiających kapelusze wynosi tylko 16, która zatrudnia 180 robotnic, a w liczbie pracowni izraelskiej stanowią zaledwie 25%. Wartość produkcji rocznej nie przekroczy 600,000 rs., a wyroby to idą przeważnie do Cesarstwa, nie dochodząc dalej na wschód, gdyż tam nie mogą one wytrzymać konkurencji z zagranicą. Plecionki, materyał do fabrykacji kapeluszy, dostarcza wyłącznie zagranicą, a jedyną katowicką fabryką plecionek nie dostawia ich wcale do Warszawy. Jeżeli z czasem — dodaje „Kuryer” — powstaną u nas fabryki plecionek, wówczas dopiero wyrób kapeluszy słomkowych będzie można śmiało nazwać specjalną gałęzią naszego przemysłu.

— Szybki rozwój przemysłu górniczego na południu Rosji, opisuje w następujący sposób korespondent „Kuryera warszawskiego” z Kamieńskiej: „Od lat kilku widocznie się już staje, że środek ciężkości przemysłu hutniczego w Rosji coraz bardziej chyli się ku guberniom południowym, a mianowicie jekaterynosławskiej, gdzie coraz nowe powstają fabryki i coraz to nowe wynajdują się bogactwa kopalne. Przemysł hutniczy tutaj jest młody. Datuje się on od lat niewielu, a początek dał mu Pał, który pierwszy zwrócił uwagę na pokłady rudy żelaznej w

Krzywym Rogu. Istniały już wprawdzie dawniej w powiecie bachmuckim wielkie piece Pastuchowa, którego współnikiem był angiłk Jux, ale przedsiębiorstwo szło nieszczęśliwie, głównie z powodu braku zdolnych robotników i dobrej rudy na miejscu. Dopiero gdy przygotowano zastęp odpowiednio wyszkolonych robotników, a rudę zaczęto sprowadzać z Krzywego Rogu, interesy poszły o wiele lepiej i to stało się podwaliną hutnictwa w Rosji południowej. Niewyczerpane pokłady węgla nad Donem i rudy żelaznej nad Dnieprem, oraz inne bogactwa kopalne jak sól, gлина ogniotrwała i w. i. zaczynają zwrabiać ku sobie coraz obficiej kapitały krajowe i zagraniczne. Już w roku 1887 towarzystwo brianskie założyło stalownię aleksandrowską z wielkimi piecami w Jekaterynosławiu, a nowo związane towarzystwo południowo-ruskie otworzyło także stalownię w Kamieńskim, odległym od Jekaterynosławia o 40 wiorst. Wielkie piece we wspomnianych stalowniach zaliczają się do największych w świecie, a wszelkie urządzenia w nich odpowiadają najnowszym wymaganiom nauki. Produkcja każdego pieca jest obliczana na trzy miliony pudów surowca. Koszty jednego pudu surowca wynoszą u Juxa 40 do 50 kop. a sprzedają się na miejscu po 65—80 kop. Przerobiony na stal i żelazo daje jeszcze większe zyski. Koszty produkcji węgla wynoszą 3 do 4 kop. na pudzie, który sprzedaje się na miejscu po 6—7 kop. Wkrótce ma stanąć jeszcze jedna taka stalownia w Krzywym Rogu, budową której z ramienia kompanii francuskiej zajmuje się inżynier Szymański. Kierownikiem fabryki aleksandrowskiej jest pan Urbanowicz, a na czele fabryki w Kamieńskim stoi p. Jaskinowicz. W tej ostatniej znalazła zajęcie spora gromadka dawnych pracowników zwiniętej stalowni warszawskiej.

— Komitet ministrów roztrząsa przedstawienie ministra skarbu o dozwolenie wydania niektórym zagranicznym towarzystwom akcyjnym czasowych świadectw na prowadzenie operacji w Rosji w roku 1889, mianowicie tym towarzystwom, które w terminie właściwym, przed 1.ym maja 1888 r., podały o nie prochy. Świadectwa te będą służyły do czasu rozpatrzenia przez komitet ministrów każdej prochy towarzystwa oddzielnie i do rezolucji, jaka nastąpi, towarzystwa będą musiały się zastosować. W liczbie towarzystw wyżej wymienionych znajdują się: francuskie towarzystwo akcyjne metalurgiczne w Chlewickach, niemieckie towarzystwo berlińskie eksploatacji lasów w guberniach zachodnich i niemieckie towarzystwo fabryk żelaznych w Milowicach.

— Wobec tego, że premjum przy wywozie spirytusu oczyszczonego za granicę nie powiększyło wywozu, ministerium skarbu znalazło za słuszniejsze ustanowienie premjum od oczyszczania spirytusu, które wydawane będzie fabrykantom w miarę obliczenia straty spirytusu przy operacji oczyszczania. Środek ten ma na celu polepszenie spirytusu znajdującego się na rynkach wewnątrz państwa i zachęcenie fabrykantów do samodzielnego zawiązywania stosunków z rynkami zagranicznymi.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum dóbr państwa zamierza w ro-

następstwem czego był zupełny zanik panieł. Po kilku tygodniach choroby, wstąpiła z łóżka, nie wiedząc nic o przeszłości. Osoby, miejsca, wszystko było dla niej obcem. Umysł jej stał się podobnym do umysłu dziecka. Lecz umysł dziecka, przy odpowiednim postępowaniu, rozwija się; może tak być i u niej.

— Jaka była przyczyna choroby? jaką stratę poniosła?

— Jest to jedno z pytań, na które odpowiedź udzielić nie mogę.

— Lecz ja mam prawo wiedzieć o tem!

— Masz pan prawo zapytać, a ja mam prawo nie odpowiadać.

— Powiedz mi o jej rodzinie, krewnych?

— Poza nią nie ma ich.

Na kilka jeszcze pytań otrzymałem również niezadowolające odpowiedzi, miałem więc powrócić do Anglii, nie wiedziałem się niczego.

— Na jedno pytanie muszę mi pan odpowiedzieć—zawolałem w końcu;—co ma do czynienia z Pauliną przyjaciół pański, ten angiłk mówiący po wstoku?

— Ach Macaril!—z uśmiechem, wznosząc ramionami, odparł Generl.—Ciesz się, panie Vaughan, że na jedno pytanie zupełnie szczerze będę mógł ci odpowiedzieć.

Rok, czy dwa, przed chorobą Pauliny, Macaril wyobraził sobie, że jest w niej zakochany i wścieki jest teraz na mnie, że wydałem ją za żonę. Powiedział, że chciał się z nią żenić, czekał tylko aż wyzdrowieje.

— A dlaczegoż jego nie obrabes pan za środek osiągnięcia swych celów?

— Żalujesz pan zrobionego kroku?—zapytał Celeri ostro, spoglądając mi w oczy.

(D. c. n.)

ku przyszłemu zwołać do Petersburga zjazd górników i fabrykantów żelaza, w celu omówienia spraw dotyczących górnictwa.

Z MIASTA I OKOLICY.

134  
— Z sądu. W dniu 27 grudnia r. b. zjazd sędziów pokoju rozpatrywał sprawę z powództwa Walentego Górniego przeciwko p. Izr. K. Poznańskiemu o rs. 300 odszkodowania za poniesioną ranę w fabryce p. P. podczas roboty. W sprawie tej p. Poznański podał apelację na wyrok sędzięgo pokoju 3 rewiru miasta Łodzi, który zasądził powództwo Górniego wraz z 10 rublami kosztów. Otóż zjazd do przelichauju stron obu, uznał pretensje Górniego za słuszne i wydał rezolucję potwierdzającą wyrok pierwszej instancyi.

— Po sąsiedzku. Jeden ze znanych obywateli łódzkich kupił sarnę za kilka rubli. Sąsiad jego, zapalony amator wszelkiej dzicy, zgłosił się zaraz z propozycją odstąpienia mu nabytku, ofiarując parę rubli drożej. Zabrawszy sarnę, obowiązał się należność uiszczyć na drugi dzień. Tymczasem sarna padła skutkiem nieumiejętnego karmienia w trzy dni po przybyciu do nowego właściciela. Ponieważ jest to obywatel bardzo praktyczny, przeto wydało mu się niewłaściwem płacić za padłą. Wydał więc odpowiednie polecenie służącemu, który apatrywszy dogodną chwilę zaniosł sarnę do kuchni pierwszego właściciela i ułożył ją tak, ażeby się domyślano, że zwierze tamże zdechło. Poszkodowany sprawę oddał do sądu.

— Zjazd sędziów pokoju. Dnia 3-go stycznia 1890 roku rozpatrywane będą następujące sprawy karne: 1) przeciwko Ottonowi Braunowi o oszustwo, 2) Fryderykowi i Franciszce Reberom o zakłócenie spokoju publicznego, 3) Robertowi Naszke o spotwarzenie Matyldy Cyklera, 4) Gustawowi Kubiłkowi o zobelzenie Adolfa Rychtera, 5) Jana Bugaja o zobelzenie Wojciecha Szczepanika, 6) Ferdynandowi Beszauerowi o zobelzenie Józefa Koczylskiego, 7) Antoniemu Wagnerowi o zobelzenie Frydrycha Majewskiego, 8) Szulimowi Flekowi o pobicie Kajzera Cytryna, 9) Janowi Hendrykowskiemu o kradzież drzewa z lasu, 10) Wojciechowi Chudemu o kradzież rzeczy, 11) Ludwikowi Bobrowskiemu o wykroczenie przeciwko stawie trunkowej, 12) Albertowi Millerowi o zobelzenie Edwarda Passa, 13) Reginie Herbst o spotwarzenie Maryi Majer, 14) Chaimowi Joskowi Fajersztajnowi i innym o samowładność, 15) Joskowi Spiewakowi i innym o zakłócenie spokoju publicznego, 16) Cyryl Rosenfeld o zobelzenie Maryi Appelt, 17) Paulinie Franc o zobelzenie Ferdynandy Aj, 18) Katarzynie Aj o spotwarzenie Pauliny Franc, 19) Janowi i Juliansowi Szulcom o kradzież, 20) Antoniemu Wajndochowi o kradzież, 21) Józefowi Krygerowi o zobelzenie Jana i Bronisławy małżonków Rączkiewiczów, 22) Maryannie, Gustawowi i Emilii Somerfeldom o pobicie Anny Klinzsporn, 23) Millerowi o pogroźki i zobelzenie Anny Klinzsporn, 24) Ottonowi Bernardowi o zobelzenie Dyni i Ruchli Wajnwardt, 25) Herszowi Berkowiczowi o nieostrożną jazdę, 26) Oldze Jeneczce o zobelzenie Karoliny Fuchsowej, 27) Szulmowi Tatarskiemu o niewykonalanie rozporządzeń policyi, 28) Robertowi Wejndlerowi i Konstantemu Komorowskiemu o zobelzenie Magdaleny Floder, 29) Andrzejowi Węglarskiemu o handel gorącemi trunkami w czasie niedozwolony, 30) Ernestynie Henszce o spotwarzenie Samuela i Juliany małżonków Gust, 31) Kazimierzowi Swirczowi i innym o zobelzenie Walentego Stefaniaka, 32) Franciszkowi Rossnerowi o kradzież, 33) Walentemu Kowalskiemu o zobelzenie Frydrycha Frejfenfeldera, 34) Karolowi Libchenowi o zobelzenie Maryanny Sztirling, 35) Julii Handiter o spotwarzenie Franciszka Rydgiera, 36) Antoniemu Pindakiewiczowi o tosam, 37) Walentemu Morajda o kradzież ściółki Natanowi Zylbermencowi, 38) Józefowi Pajerowi o tosam, 39) Matenszowi Miloszowi o tosam, 40) Janowi Szajda o tosam, 41) Walentemu Wdowińskiemu o kradzież u Józefa Gwozdka. Prócz powyższych spraw osadzona będzie sprawa z powództwa Daniela Sonnenberga przeciwko Wojciechowi Sztorkowi o przywrócenie własności.

— Podziękowanie. Zarząd ochronki przy nicy Włodzkiej ma honor złożyć niniejszem uprzejme podziękowanie W. Pani Biederman za ofiarowanie dzieciom w ochronce na gwiazdkę strucli, pierników, orzechów i jabłek, jakoteż W. Pannu Sudra za skrzynkę pierników.

Przewodnicząca K. Beklikowska.

— Chambres garnies na większą skalę zamierza urządzić w Łodzi p. A. C. Urzeczywistnienie tego projektu byłoby ze wszechmiar pożądanem dla naszego miasta, zwłaszcza że niektóre hotele przedstawiają tutaj nory podejrzane, pełne brudu i niechlujstwa. Przedsiębiorstwo takie, prowadzone

dobrze i sumiennie, może mieć w Łodzi pewne powodzenie.

— Personel operetkowy teatru łódzkiego powiększył tenor p. Struczyński, który już niejednokrotnie występował w Łodzi w trupie p. Grabinskiego.

— W strasznym nieporządku znajdują się jeden z tutejszych t. zw. hoteli, najbliższy dworca kolejowego. Nietylko, że nie zachowane tam są prawa czystości w numerach, w których łóżka są zasłane pościelą brudną i przepełnione robactwem wszelkiego rodzaju, i nadziwaną bywa taksa. Za numer w powyższym hotelu żądają po dwa ruble za dobę; według taksy należy się kop. 60. Pewien jegomość przybywszy do Łodzi, był zmuszony nocować w tej norze, bo w żadnym innym hotelu nie znalazł wolnego numeru. Kiedy wstał rano, znalazł na sobie masę czerwonych plam, a na bieliznie dziesiątki drobnych żyłatek. Hotel ten posiada prawdopodobnie tylko jeden ręcznik, gdyż podano mu zupełnie brudny, numerowego dowołał się nie mógł; w pokoju było zimno jak na dworze; koldra poplamiona, niepodszta przesłaniami; poduszki powleczone zabrudzonymi poszewkami i t. d., a za to wszystko zmuszony był zapłacić rs. 1 kop. 50!

— Teatr łódzki. Dzisiaj w teatrze Victoria, odegrany będzie wodewil w 3-ach aktach z francuskiego p. t. „Niuche.”

KRONIKA.

Warszawa.

— Z wydawnictw gwiazdkowych warszawskiej firmy księgarskiej Gebethnera i Wolfa zastępują jeszcze na wzmiankę: „Chrobry”, opowiada nie historyczne z XI wieku przez autora „Bitwy pod Raszynem” z 6 rycinami, W. Łuski. Autor stara się wystawić działwie wielkiego króla nietylko, jako wielkiego wojownika, lecz także jako zręcznego polityka, umiającego unikać siód, zastawianych przez niemców. Pomieczy licznymi epizodami przepatującymi opowiadania, szczególnie zaciekawiają wyobrażenie: odwiedziny cesarza Ottona III w Gnieźnie i przybycie do Polski pierwszych pustelników z Włoch. — „Giermek książęcy”, powieść historyczna z XIII wieku, przez Zuzannę Morawską, dla dorastającej młodzieży. Powiastka ilustrowana rysunkami Maszyńskiego, osnuta jest na tle dzieł polskich z opoki panowania Leszka Białego. Działwa czytająca tę książkę, może odnieść znaczną korzyść, przez nabranie woli historycznych wiadomości.

— Nakładem Gebethnera i Wolfa wyszło w Krakowie tłumaczenie dwóch rozpraw Hipokratesa, a mianowicie: O powietrzu, wodach i okolicach i „O lecznictwie pierwotnem”, dokonane przez profesora Henryka Łuczkiwicza. Tłumaczenie odznacza się pięknością języka i jasnością stylu. Przypisy tłumacza objaśniają niektóre miejsca teksta. — Zeszyt „Biblioteki najcenniejszych utworów” za miesiąc listopad obejmuje dalszy ciąg wyboru pism Bylego (H. Stendhala) oraz przekładów z Gótego („Torquato Tasso”).

— Adwokat przysięgły Włodzimierz Spasowicz, wydawca „Ateneum”, przyjął prof. uniwersytetu warszawskiego Adolfa Pawlińskiego na współwydawcę tegoż miesięcznika.

— Bal studencki odbędzie się w Warszawie w dniu 29 stycznia.

— P. Nasonow, docent na katedrze zoologii w uniwersytecie warszawskim, mianowany został profesorem nadzwyczajnym.

— „Gazeta sądowa” donosi, że w tych dniach przebywał w Warszawie delegaci ministerium skarbu i ministerium wojny, celem zapoznania się szczegółowo z ustrojem prokuratury w Królestwie Polskiem, istnieje bowiem projekt utworzenia w Cesarstwie podobnego rodzaju instytucyi.

— W marcu w salonie Krywulita odbył się konkurs na najpiękniejszą malowaną główkę kobiecą, z dwiema nagrodami 100 i 50 rs.

— Tłoczenie hydrauliczne zaprowadzone być mają w teatrze wielkim w Warszawie, do poruszania maszyneryi scenicznej.

— Towarzystwo opieki nad plantacyami ma urządzić, z decyzji władzy, nowy skwer na placu Krasinich.

— W Warszawie w tych dniach otworzono czwartki przytułek noclegowy na rogu ulicy Hożej i Marszałkowskiej.

— Projektu przeniesienia szpitala św. Rocha, jak donosi „Gazeta Polska”, na teraz zaniechano, z powodu pilniejszych reform szpitalnych.

— W biurze urzędu lekarskiego w Warszawie rozpoczęto nowe egzaminy ustanowione dla praktykantów dentystów.

— W Warszawie influenza stabilnie; liczba chorych znacznie się zmniejszyła.

— Plan robót kanalizacyjnych na rok przyszły ma ułożyć p. W. H. Lindley, który zabawi dłuższy czas w Warszawie.

— Kilka sztuk drabin systemu p. Boczkowskiego, ma nabyć zarząd warszawskiej straży ogniowej.



— Świetny meteor przeleciał nad okolicą podmiejską Warszawy, w stronie południowej, w sobotę dnia 21 grudnia, o godzinie 6 min. 10.

**Petersburg.**  
— Niedawno na jednym z posiedzeń cesarskiego towarzystwa archeologicznego w Petersburgu baron W. Rosen czytał swój rozbiór nowego wydania pamiętników Ibn-Khordad-Beha, autora arabskiego, żyjącego w IX wieku ery chrześcijańskiej. Pamiętniki te wydane zostały świeżo w Lejdzje pod redakcją p. de Goye, znanego orientalisty. Autor tych pamiętników, pomiędzy innymi, mówi o handlu arabów, ze słowianami i opowiada, że słowianie handlowali głównie skórkami bobrowymi, futrami lisimi i miedzami. Mówi on, że kupcy słowiańscy, handlujący z Bagdadem, płynęli Donem przez ziemię chazarów, następnie przepływali morze Czarne, dalszą zaś drogę do Bagdadu odbywali na wielbłądach.

— „Prawit. wiestnik“ drukuje rozporządzenie, mocą którego pismo petersburskie: „Słowiańska korespondencya“ przemianowane zostało na „Słowiański wiestnik“ i rozszerzone przez dodanie działu ekonomicznego.

— W radzie państwa ma być roztrząsany projekt prawa, według którego rektor oraz profesorowie i dziekani uniwersytetu dorpackiego mianowani będą przez rząd.

— „Grażdanin“ donosi, że sfery rządzące podjęły nanowu kwestyę zmniejszenia etatów wszystkich ministerstw.

— „Nowostiom“ donoszą, że zarządzający bankiem państwa, J. G. Zukowski, ma być zamianowany dyrektorem oddzielnej kancelaryi w oddziale kredytowym, jego zaś miejsce objmie p. Słobodczikow, terazniejszy dyrektor tejże kancelaryi, zarządzający przedtem moskiewską izbą skarbową.

— „Petersb. wiadomości“ donoszą, że w Anglii na ostatnich egzaminach oficerskich z języków cudzoziemskich, z 42 oficerów egzaminowych, 19 złożyło egzamin z języka rosyjskiego.

— Na morzu Czarnem wkrótce ukaza się okręty, przeznaczone wyłącznie dla przewożenia soli i urządzone odpowiednio do tego celu. Mają one przewozić sól, wydobywaną w Rosyi południowej, w okręgu donieckim.

W Radomiu zmarł s. p. Stanisław Sulima Przyborowski, dziennikarz, w d. 19 grudnia.

**Wadowice.** W postępowaniu dowodowem przesłuchano trzy grupy świadków: suską, kolejową i oświęcimską. Świadkowie pierwszej potwierdzili w zupełności główne punkty aktu oskarżenia i dostarczyli dowodu, że stacya Sucha była siedziskiem operacyi emigracyjnych, których nieprawość zasłaniała żandarmerya, urzędnicy kolejowi i cała falanga opryszków zostających na usługach agencji herszowskiej. Głównym kierownikiem chwytania wychodźców był restaurator Schöner, który pobierał 1000 reńskich pensyi.—Druga grupa świadków t. zw. kolejowych potwierdziła okoliczności dotyczące całej procedury na przestrzeni kolei, którą przebywali wychodźcy. Zeznania te w obydwym świetle przedstawiały większość naczelników stacyi i innych urzędników kolejowych. Prokurator postępowanie urzędników kolejowych silnie napiętnował wobec trybunału. Najważniejsza grupa świadków oświęcimskich stwierdziła codzienne gwałty, bójki, wyzykiwania i ograniczania wolności wychodźców. Jednemu ze świadków, Schabenbekowi, zdawało się, że to już koniec świata, skoro takie gwałty i bezprawia pod okiem władzy dziać się mogą. Zeznania naczelnika stacyi w Oświęcimiu p. Stanisława Jezierskiego, potępiły w wysokim stopniu działalność i zachowanie się urzędu celnego w Oświęcimiu, którego skład, pospolny z parobkami Landerera, spełniał obowiązki naganiaczy w agencji herszowskiej.

W Dubieniec powiecie hrubieszowskim kasyer kasy miejskiej, Gołębiowski, oszuony przed kilkoma miesiącami, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

W Chelmie pojawiła się influenza i krup który zabiera wiele dzieci, szczególnie między ludnością izraelską.

W Nercyżsku w nocy 17 grudnia dało się usłyszeć trzęsienie ziemi.

W San-Remo zmarł s. p. hr. Tomasz Zamoycki ordnat, w dniu 23 grudnia. Syn zmarłego hr. Matrycy-Klemens zostaje ordnatem po śmierci ojca.

**ROZMAITOSCI.**

× W Petersburgu w jednym z tamtejszych szpitali leczy się chora tatarka, objawiająca pomieszanie zmysłów. Nieszczęśliwa ma okropnie poparzone nogi, a głównie spalone pięty. Śledztwo wykryło że rodzeństwo i mąż obojgi, posiadając ją o związku z „siłą nieczystą“, skrepowali ją postrogonkami i piekli nogi w ogniu, dopóki nie wymieniała osób, które, w przekonaniu

sprawców, pośredniczyły między nią a szatanem. Skutkiem tego chora wylała się.

× Amerykański aeronauta Tassel zginął w tych dniach strasną śmiercią w Honolulu. Tassel wznosił się w powietrze z okazji uroczystości, jakimi obchodzono rocznicę urodzin króla tamtejszego. Wiatr popędził balon nad morze. Tassel nie widząc tego, odczepił spadochron i począł się spuszczać. Pomoc z brzegu dała się natychmiast na ratunek aeronauty;—między członkami było czelno brata Tassela. Mały parowiec zbliżył się na dwadzieścia metrów do miejsca, na które spadł Tassel i pewnie uratowanyby go lecz olbrzymie rekiny, cychające na łup, w oczach załogi rozszarpały aeronauta.

**WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**

— Gazeta „Independence Belge“ z dnia 16 grudnia donosi na zasadzie informacji „North-China-Herald“, gazety, wydawanej w Szanghaju, że powstała wątpliwość, czy obecny stan rzeczy w Chinach długo da się utrzymać. Cesarz i cesarzewicz, jak wiadomo, nie żyją w zgodzie i od czasu ich wesela Chiny przeżyły wiele nieszczęść, co w oczach zabobonnych poddanych Bogdychana jest bardzo złą wróżbą. Nędza panuje powszechnie i każe obawiać się ruchów. Gazeta „North-China-Herald“ już dawno radzi państwu europejskim wzmożnić, na wszelki wypadek, liczbę statków wojennych w portach chińskich, do których Europejczycy mają wolny dostęp. („Prawit. wiestnik“).

— Odpowiedź hr. Taaffe'go na interpelacyę Plenera, jest teraz głównym przedmiotem sporów dziennikarskich. Prasa staroczeska nadspodziewanie zadowolona jest z tej odpowiedzi, a „Politik“ uważa za stosowne dawać młodoczechom napomnienia za adres grewowski, odrzucony przez izbę; „Hlas Naroda“ nazywa tę odpowiedź wzorem mądrości stanu i ostrożności. Lecz na tę odpowiedź „Narodni Listy“ zapatrzyli się zupełnie w inny sposób. Podług zdania tego dziennika, rząd powinien dać pokłon ludziom, którzy żądają, żeby zwiększyć narodów austriackich była zamieniona na niewolników nie posiadających żadnych praw, że ich żądania są najzupełniej niesłuszne. Na nieszczęście odpowiedź hrabiego Taaffe'go nie osiągnęła tego celu. Odpowiedź ta, w której minister stoi bezwarunkowo na gruncie istniejącej konstytucyi, może najzupełniej zadowolić Niemców, lecz nie sześciomilionowy naród czeski, któremu rząd zapłacił za jego ofiary dziesięcioletnie stanowiąc odmową zadosyćuczynienia najżywniejszym jego potrzebom. Hr. Taaffe powiedział sześciomilionowemu narodowi czeskiemu: „wyrzecz się swoich dążeń do wskrzeszenia czeskiego prawa państwowego; ja nie mam zamiaru proponować rządowi takiej kombinacyi, ponieważ dążenia Czechów sprzeciwiają się interesom monarchii, która teraz wymaga spokojnego rozwoju istniejącej konstytucyi.“ Inaczej mówiąc: „centralizacya powinna rozwinąć się spokojnie i robić postępy, gdyż stawianie jej tamy jest nie na czasie. Większość sejmku sama to przyznała, odrzućmy adres Gregra, a dlatego „Narodni Listy“ zwracają się do staroczechów i szlachty feudalnej z zapytaniem, czem zastąpił się oni czeskiemu prawu państwowemu przez przejście do porządku dziennego. „Narodni Listy“ uważają, że odpowiedź Taaffe'go nacechowana jest machiawelizmem. („Warszawskiej dziennik“).

— Wiadomości z Mozambiku o starciu majora portugalskiego Serpa-Pinto z makolosami wzburzyły silnie opinię publiczną w Anglii i sfery polityczne. Pozostającą w bliskich stosunkach z rządem prasa konserwatywna przybrała odnośnie do Portugalii ton nader nieprzyjacielski i namawia rząd do środków energicznych. W jednym ze swych numerów ostatnich „Times“ pisze, że jeżeli Pinto wypowiedział rzeczywiście zamiar rozprzestrzenienia władzy portugalskiej do jeziora Nyassa, to gabinet Lizboński powinien w jaknajkrótszym czasie udzielić mu nagany. Zresztą nawet i nagana nie wystarczy; niezbędne jest odwołanie majora Pinto i zupełne zadosyćuczynienie Anglii za zrobioną krzywdę. Anglia nie może pozwolić na to, żeby agent portugalski wytepliał i ograbił krajowców bezbronnych, którzy uznali dobrowólnie nad sobą opiekę Anglii. „Standard“ posuwa się jeszcze dalej i żąda wysłania do Lizbony eskadry kanalu La Manche. Salisbury posłał do Lizbony nową notę, w której żąda od rządu portugalskiego objaśnień szczegółowych o wypadku w Mozambiku. („Warszawskiej dziennik“).

**TELEGRAMY.**

**Petersburg, 25 grudnia (Ag. p.).** Wczoraj, na paradzie cerkiewnej fińskiej pułku lejbgwardyi Jego Cesarska Mość nie był obecny. Przed frontem dowódcy pułku odczytał depezę, w której Jego Cesarska

Mość wyraził raczyi żal, że zdrowie nie pozwala Mu osobiście powitać pułku i pozostawia przyjemności być obecnym na uroczystości. O godzinie 12 przybyła z Gatchyna Najjaśniejsza Pani i w Anickowskim pałacu zastawiono zostało śniadanie, na którym byli członkowie Rodziny Cesarzkiej i oficerowie. J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu wznosił toast za zdrowie świętujących pułków.

**Petersburg, 24 grudnia (Ag. p.).** Dzienniki donoszą, że wraz z ustawą handlową do rady państwa wniesiona będzie i ustawa o giełdowych i zegingowych meklerach, których wybierać będzie w oznaczonej przez ministerium liczbie kupiectwo giełdowe w znaczniejszych handlowych i portowych miastach.

**Londyn, 25 grudnia (Ag. p.).** Agencya Reutersa donosi, że odpowiedź portugalskiego ministra Gomeza przyjęta została przez ministra spraw zagranicznych bardzo życzliwie, przekonał się z niej bowiem margrabia Salisbury, że Portugalia pragnie wieść układy w duchu pokojowym.

**Londyn, 26 grudnia (Ag. p.).** „Times“ donosi, że margrabia Salisbury w nocie swej wysłanej do Lizbony żądał bezwzględnie odwołania majora Serpa Pinty, jeżeli okaże się prawdziwym jego napad na makolosów. Odpowiedź ministra portugalskiego zapewnia, że nikt nie napadał na terytorium flagi angielskiej, lecz tylko odparto napad nieprzyjacielskiego plemienia i po bitwie w zdobytym obozowisku znaleziono porzucone trzy flagi wielobrytańskie. Rząd portugalski zresztą żądał szczegółowych objaśnień, na które oczekuje.

**Wiedeń, 26 grudnia (Ag. p.).** Półtrzędowe dzienniki z powodu świąt Bożego Narodzenia wypowiadają życzenia, aby obecny pokój polityczny panował jaknajdłużej. Też dzienniki szczególnie się troszczą o przywrócenie wewnętrznego spokoju w habsburskiej monarchii, a mianowicie o pojednanie Czechów z Niemcami.

**Petersburg, 23 grudnia (Ag. p.).** „Petersb. wiadomości“ donoszą o zatwierdzeniu projektu ustanowienia kapitanów portowych w Odesie, Batumie, Maryjupolu, Petersburgu i Libawie, przyczem porty te wyłączone być mają z pod ogólnej portowej ustawy i otrzymają oddzielne przepisy zarządu.

**Petersburg, 23 grudnia (Ag. p.).** Ubezpieczenie ładunków na rzekach dało podczas tegorocznej żeglugi mniej korzystne rezultaty, przeważnie wskutek znacznych strat na Surze. Północne towarzystwo miało wpływu z tego źródła 570,000 rs. „Rosya“ 460,000 rs., wogóle zaś wszystkie towarzystwa z ubezpieczeń rzecznych ładunków miały wpływu 1,800,000 rs.

**Saarbrücken, 23 grudnia (Ag. p.).** Górnicy w całym okręgu Saary powrócili do pracy.

**Rzym, 23 grudnia (Ag. p.).** Organ rządowy „Riforma“ zawiadamia, że Włochy gorąco pragną przywrócenia serdecznych stosunków z Rosyą, zachwianych przyłączeniem się Włoch do potrójnego przytłumienia.

**Berlin, 23 grudnia (Ag. p.).** Rządowa szlachta gazeta, z pochwałą odzywa się o świetnych finansowych postępach Rosyi, przypisując je celnej polityce rosyjskiego ministra skarbu, która powiększyła dochody państwa, a zarazem ochronia i sprzyja rozwojowi młodego przemysłu Rosyi, posiadającej niewyczerpane bogactwa przyrodzone.

**Petersburg, 26 grudnia (Ag. p.).** Wczoraj w arsenał artyleryjskim wszczął się pożar, poważnym grożący niebezpieczeństwem. Ogień wybuchł w drewnianym budynku, mieszczącym skład starych ławet, a przyległym do fabryki gilz nabojoyowych, warsztatów i składu węgla. Wspólnym uśilościom wszystkich oddziałów straży ogniowej powiodło się pożar umiejscowić i opanować. Na miejscu wypadku byli obecni Ich Cesarskiej Wysokości i Wielcy Książęta Sergiusz Aleksandrowicz i Michał Mikolajewicz.

**Petersburg, 26 grudnia (Ag. p.).** Ogłoszono Najwyżej zatwierdzoną decyzyę rady państwa co do wysokości podatku z nieruchomości miejskich na r. 1890.

**Czardżij, 26 grudnia (Ag. p.).** Z Afganistanu donoszą, że na stanowisko gubernatora afgańskiego Turkiestanu, opróżnione przez uciekając Iszak hana, przeznaczony będzie Babidul han, bliski krewny Abdurrahmana. Kandydat na toż stanowisko, Golan Chajder, mianowany został głównodowodzącym całą armią afgańską. General Golan Chajder jest znakomitym strategiem i w mianowaniu go naczelnym wodzem nader zainteresowani byli Anglicy.

**Petersburg, 26 grudnia (Ag. p.).** Rada miejska petersburska postanowiła jedną z sal w aleksandrowskim szpitalu nazwać bolkitnowską, odprawić żałobne nabożeństwo w kazańskim soborze, wysłać do rodziny zmarłego depezę z wyrażeniem współbolewania i polecić komisji sanitar-

nej opracować projekt uczczenia pamięci Botkina.

**Baku, 26 grudnia (Ag. p.).** Pożar tutejszego składu artyleryjskiego wczoraj dopiero ostatecznie ugaszono. Z rannych 11 ludzi, 2 zmarło w szpitalu. Z 4 zagnionych odpokano z rozwalin 3 trupy i jednego przy życiu, lecz z opalonymi nogami. Ranni wogóle wszyscy są ciężko. Śledztwo się toczy.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

**Warszawa, 24-go grudnia.** Wskaże krót. term. na: Berlin (2 d.) 46.00 żąd., 45.85, 87 1/2, 90 kup.; Londyn krót. term. (3 m.) 9.25 żąd., Paryż (10 d.) 37.15 żąd.; Wiedeń (8 d.) 79.85 żąd.; 4% listy likwid. Król. Polak. duże 88.60 żąd., małe 87.30 żąd., 86.90 kup.; 5% polk. wchołnia II em. 100.00 żąd.; 5% polk. wewnetrzna z 1887 r. 84.50 żąd.; 5% listy zast. ziemskie I ser. 96.85 żąd., 95.95 kup.; III lit. B 95.00 żąd., 94.75, 70, 65 kup.; 5% listy zast. Warszawy I 98.75 żąd., II 95.75 żąd., 94.75 kup.; III 94.75 żąd., IV 94.50 żąd., V 94.20 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.15 żąd., IV 92.50 żąd.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%, Warteść kuponu z potrąc. 5%, listy zastawne ziemskie 2 1/2, warsz. I i II 109.5, Łodzi 69.9, listy likwid. 24.3, polk. premijowa I 212.4, II 133.3.

**Petersburg, 24 grudnia.** Wskaże na Londyn 92.50, II pożyczka wchołnia 100, III pożyczka wchołnia 100, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.00, aktywa banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego —, petersburskiego banku dyskontowego 302.00, Banku międzynarodowego 549.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

**Berlin, 24-go grudnia.** Banknoty ruskie zarzą 219.10, na dostawę 218.75, wskaże na Warszawa 218.60, na Petersburg kr. 218.00, na Petersburg dl. 214.75, na Londyn krót. 20.34, na Londyn dl. 30.18, na Wiedeń 173.30, kuponu celne 324.70, 5% listy zastawne 63.60, 4% listy likwidacyjne 59.10, pożyczka rrska 4%, z 1889 r. 93.25, 4%, z 1887 r. 57.00, renta złota 113.60, 5%, r. zł. z 1884 r. 102.25, pożyczka wchołnia II em. 67.50, III em. 68.20, 5% listy zastawne ruskie 105.00, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku 172.00, taka z 1868 r. 135.00, aktywa drogi żel. warsz. wchołnia 172.80, aktywa kredytowe austriackie 172.80, aktywa warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 4 1/2%.

**Londyn, 24 grudnia.** Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 93.50, 2 1/2% Konsola angielskie 97 1/2.

**Warszawa, 24 grudnia.** Tang na placu Witkowskiego. Pieniące sa. ord. —, para dobra —, biała —, wyborowa —, wadliwe —, wyborowe —, średnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-0 rząd. —, owies 280 — 315, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, liniany —.

Dowiedziano pszenicy —, żyta —, jęczmienia —, owa 120, grochu polnego —, kory —.

**Warszawa, 24 grudnia.** Okowita 78%, z akcyzą po k. 24 1/2, Stosunek garnca do wiadra 190 — 197 1/2. Hurt. skład, za wiadro kop. 843 — 826, za garn. 268 — 289, Szynki za tward. o kop. 835 — 838, za garniec 273 — 273 kop. (z 100 na wycią 2%).

**Berlin, 24 grudnia.** Pieniące 185 — 200 na grud. 196.00, na maj cz. 202.00. Żyto 172 — 180, na grud. 177.00, na maj cz. 177.50.

**Liverpool, 23-go grudnia.** Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amerykańska moneta, Surat bez zmiany. Middling amerykańska: na grudzień 5 1/2, sprzedawcy, na grud. stycz. 5 1/2, sprzedawcy, na stycz. luty 5 1/2, sprzedawcy, na luty marzec 5 1/2, sprzedawcy, na marzec kwiecień 5 1/2, sprzedawcy, na kw. maj 5 1/2, sprzedawcy, na maj czerw. 5 1/2, sprzedawcy, na czerw. lipiec 5 1/2, sprzedawcy, na lip. sierp. 5 1/2, sprzedawcy.

**New-York, 23 grudnia.** Bawełna 10.25, w N. Orleansie 4 1/2.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 24 Z dnia 27	
Żądano z końcem giełdy			
Za wksie krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	46.—	45.90	
na Londyn za 1 £.	9.25	9.24	
na Paryż za 100 fr.	37.15	37.15	
na Wiedeń za 100 fl.	79.85	79.70	

Za papier państwowe		
Listy lit. v. Łucjusz Kr. Pol.	88.60	88.70
Ruski — pożyczka wchołnia II	100.—	100.25
4% polk. wewnetr. z 1887	84.50	84.—
Listy zast. ziem. Seryi I	96.35	96.25
II	95.10	95.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.75	98.75
II	94.20	94.30
Listy zast. m. Łódz. Seryi I	—	96.50
II	—	93.50
III	—	93.25

Giełda Berlińska.		Z dnia 24 Z dnia 27	
Banknoty ruskie zarzą	219.10	219.80	
na dostawę	218.50	219.50	
Dyskonto prywatne	4 1/2%	4 1/2%	

Monety i banknoty: Not. urzęd. Not. obce		Imperyal i półimperyal		Zł. pt.	
Emisya 17 grudnia 1888 roku					
Imperyal stary	kr	4.	—	—	—
Imperyal stary w banknotach	—	—	—	—	—
Marki niemieckie	—	—	—	45 1/2	—
Austriackie banknoty	—	—	—	80 1/2	—
Franki	—	—	—	87 1/2	—
Warteść rubla kred. w slocie	—	—	—	—	—
Kupony celne	—	—	—	—	—

**LISTA PRZYJEZDNYCH**

Hotel Wanteuffel, Seideman z Beldina, Grynberg z Beldina, Penn z Wiednia, Diamant z Charkowa, Sauberman z Kalisza, Borch z Florencyi.



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W sobotę, dnia 28 grudnia.

NINICHE

Wodewil w 3 aktach, Alfreda Hennequin, Alberta Miland, przetłóżył z francuskiego A. Ziółkowski. Muzyka: Bonnard'a.

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Stronę

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Recytal o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-a o 4-ej - 2-a o 8-ej wieczorem.

2002-1

Nowy kurs tańców

dla początkujących rozpoczyna się u mnie w pierwszych dniach stycznia 1890 r.

Na zbiorowe przedłożone lekcje odbywające się co sobotę dla osób umiających tańczyć

karty wstępu

wykupić można u mnie do dnia 1 stycznia 1890 r.

Oprócz tego przyjmuję lekcje prywatne w domu i poza domem. Interesantów przyjmuję codziennie od 12 do 4 po południu. Dzika ulica № 516.

Adolf Lipiński,

Nauczyciel tańca i gimnastyki.

2139-4-1

Nauczycielka

z wyższym gimnazjalnym patentem poszukuje lekcji lub korepetycji. Ulica Konstantynowska Nr. 320 w domu Bende, obok kancelaryi państwowej, na pierwszym piętrze.

2151-2-1

Potrząbny młody chłopak

do posług. Wiadomość w Administracji „Dziennika.”

Dr. Jakób Kohn

mieszka przy ul. Piotrkowskiej (róg Zielonej) w domu S. Wislickiego, przyjmuje codziennie do 11 rano i od 3 do 6 po południu.

1898-15-6

Od 1 lipca 1890 są do wynajęcia w domu moim, Piotrkowska № 516,

trzy sklepy,

Redakcni zechcą zgłaszać się do mego kantoru.

J. L. Bory.

2072-7-2

SALON

elegancki na parterze lub na I-em piętrze, na wystawę obrazów, w przyzwoitym domu z dogodnym wejściem, potrzebny od 1 stycznia 1890 r. na 1 do 2 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje redakcja niniejszego pisma, pod wyrazem „Salon”.

2145-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Всехудство заведенія товаропроизвдителя Р. Киндлера о потері дубляжца на изданой № 72959 на товарі опраделенной Номбра 14 (26) для т. г. со ст. Лодзь въ Деревъ, Правленію Лодзинской Фабричной желданой дороги сими объявляетъ, что упомянутой дубляжца на изданой № 72959 будеть считать не действительной.

2153-3-1

ZAGINEŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Wilhelma Kupiec. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie łódzkim.

2148-1

Gazeta Losowań

wychodzi w każdą sobotę. Rocznie rs. 1 w Warszawie z odnośnieniem. Rocznie rs. 2 na prowincyi z przesyłką. Redakcyja i Administracyja: Krakowskie-Przedmieście № 51. 2073-3-1

Dr. Aleksander Poznanski

były asystent przy oddziale chorób wewnętrznych i gardłanych w Szpitalu Starożakonych w Warszawie, przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, gardła, nosa i uszu do 10 1/2 rano i od 4-6 po południu. Ulica Cegielińska № 24, dom Hellmana. 2062-25-6

Hipolit Borowski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY b. Sekretarz tutejszego wydziału hipotecznego, otworzył kancelaryę przy ulicy Średniej № 19, obok Towarzystwa Kredytowego w domu Scheiblerów. 2027-10-8

Dr. Teodozja Waller-Poznańska

udziela porady w chorobach kobiet i dzieci leczy także muszaka, przyjmuje od 10 1/2-12 rano i od 2 1/4-4 po południu. Ulica Cegielińska № 24, dom Hellmana. 2062-25-8

Kto potrzebowałby zdolnego korepetytora

z wyższym wykształceniem, znającego doskonale język ruskij, raczy złożyć ofertę w administracyi Dziennika pod sig. Saum ciuque. 3124-3-1

Niniejszem zaświadczam, że z danego p. Antonielem Majeranowskim, krawcowi męskiemu, zakład którego mieści się przy Nowym Ryнку Nr. 3, do poprawy po jednym z pierwszorzędnych krawców tutejszych czarnego garnituru, zupełnie jestem zadowolony, jak również, że powierzona p. A. Majeranowskiemu wszystkie inne roboty krawieckie są wykonywane starannie i po cenach bardzo przystępnych.

2149-3-1

Dyrekcya Dróg Żelaznych

Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacyi drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej w roku 1890 potrzebować będzie 15,300 sztuk podkładów szosnowych, szwajcarskich, różnych wymiarów, oraz 145 sztuk podkładów dębowych podłożających.

Mający chęć konkurowania o tę dostawę, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 14 stycznia 1890 roku, opiewającą deklaracyę w języku państwowym, z napisem na kopercie: Deklaracyja na dostawę podkładów dla drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Do deklaracyi winien być dołączony kwit kasy głównej dróg żelaznych na wniesione wadium, w sumie, wyrównującej 10% deklarowanej dostawy, oraz podpisane warunki Haytacyjne, które zgłaszającym się będą wydawane w biurze wydziału gospodarczego codziennie, w zwykłych godzinach biurowych. 2142-3-1

ZAGINEŁA

karta pobytu,

oraz patent na sprzedaż uliczną tytoniu, na imię Jedki Lewin. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie łódzkim. 2152-1

Z. GOLDSZTAUB

WŁAŚCICIEL FABRYKI TABACZNEJ

w Warszawie, ul. Niżka 16.

Jako ostatnio współdzierżawca b. fabryki „UNION”, poleca znane ze swej dobroci i aromatu tabaki do zazywania, a mianowicie: Francuską, Holenderską, Petersburską, oraz nowo wypuszczone Ukrainką i Litewką, które w niczem nie ustępują dawniejszym wyrobom tejże fabryki „Union”.

Fabryka zwraca uwagę Szanownych Odbiorców na nową markę fabryczną, znajdującą się obecnie na etykietach wszystkich wyrobów, której zaświadczanie zmuszona była wyjednać z powodu licznych naśladowań dokonywanych przez pierwszorzędne nawet fabryki krajowe.

Do nabycia w ŁODZI u J. Rosenbloma i we własnym składzie fabryki pod firmą Altmann, ulica Piotrkowska, dom Piotrkowskiego Nr. 28. 2133-6-1

W SALI KONCERTOWEJ. W NIEDZIELĘ, dnia 29 grudnia 1889 roku odbędzie się jedyiny KONCERT nadwornej śpiewaczki p. Rafaeli Pattini ze współudziałem słynnej wirtuozki na skrzypcach p. Gabryeli Wetrowetz. BILETY nabywać można w KSIĘGARNI W-go R. SCHATKE po rs. 3, 2.50, 2.00, 1.50, 1.00 od każdego biletu 10 kop. dla biednych. 2137-4-2

Po niższej cenie Z LAT POPRZEDNICH ALBUMY TAŃCÓW (Trzy roczniki: rok 1887, 1888 i 1889) złożone przez L. LEWANDOWSKIEGO. 1887. 1. Beka w rękę, polonez Lewandowski L. 2. Leciąłna, polka Lewandowski L. 3. Na czasie, kadryl operetkowy. 4. W ctery oczy, polka mazurka Lewandowski L. 5. Nitouche, walc Fahrbach Pils, Herwe. 6. Byskotka, polka mazurka Tatar-kiewicz J. 7. Saffi, polka Wodziański hr. W. 8. Krew nie woda, mazur. Lewandowski L. 9. Był i będzie, mazur. Lewandowski L. 10. Angelo, walc. Cajbulka. 11. Drabaat, Lewandowski L. 12. Vinca-Glop, Ziehrer. 1888. 1. Młodowy miesiąc, walc. Waldenfa. 2. Parafianka, pol. maz. Lochman. 3. Kadryl z op. Wice Admirat Mil-lucker K. 4. Popilka, polka. Lewandowski L. 5. Złudzenia, walc. Waldenfa. 6. Nowozna, polka, maz. Lewandowski L. 7. Kadryl z op. Mikado. Lewandowski L. 8. Aniołek, czy djabełek, pol. Tatar-kiewicz. 9. Ongi, mazur. Lewandowski L. 10. Nocim ganis, mazur. Lewandowski L. 11. Jan-Jan, galop, z op. Mikado. Ro-żański K. 12. Krakowiak, z baletu Wesela w Ojcowiu. 1889. 1. Marz Francuski, Ganne. 2. Sen miłosny, walc Ertia. 3. Król powieściad, kadryl Lewan-dowski L. 4. Kapelus Bandyty, polka Rożał-skiego. 5. Rozmarzona, polka mazurka. Le-wandowski L. 6. Rycerz szczęścia, walc. A. Czubki. 7. Zmieszka, polka. Lewandowski L. 8. Donna Clara, kontredans D. Ertia. 9. Strzemienny, mazur Lewandowski L. 10. Przedświt, mazur. Lewandowski L. 11. Grajże, grajka, mazur Lewandowski L. 12. Do Kryniei, galop Wrocławski. Cena niższa z rs. 2 na rs. 1 za album. Do nabycia w Redakcyi Echa Muzycznego, Warszawa (Senatorska 26). Admin. Echa zwraca uwagę, że albumy te zawierają także jeszcze powieści grywane i ulubione, nie mają, nie, wspól-nego z wysortowanemi zbiorami tańcowymi z przed lat 12-ty, ogłoszonymi przez inny firmy. Album tańców nowych na rok 1890-ty kosztuje rs. 2. Przesyłka pocztowa do Łodzi BEZPŁATNIE. 2146-3-1

La Grande Chartreuse, słynny likier żadnym innym zastąpić się nie dający, znajduje się we wszystkich handlach win i restauracyach. 2147-6-1

Bank Handlowy w Warszawie podaje do wiadomości, że na poczet dywidendy za rok bieżący wydawaną będzie Akcyonaryuszom przedpłata w stosunku sześciu od sta, czyli rubli piętnaście na każdą akcyę za zwrotem kuponu Nr. 19 na przedpłacie na rok 1889. Przedpłata uskuteczniłą będzie poczynając od dnia 2 stycznia 1890 w kasie BANKU w WARSZAWIE oraz w Kasie Oddziału BANKU w PETERSBURGU i Banku Kredytowym Środkowych Niemiec w BERLINIE. Kuponu składane byd winny do kasy banku przy specyfikacyi numerów złożonych porządkiem, sporządzonej w dwóch egzemplarzach; na przyjęcie kuponów kasa wydawać będzie kwity tymczasowe, za okazaniem których dnia następnego uskuteczniłą będzie wypłata. 2144-1

!! WYBOROWY GILZ DO PAPIEROSÓW !! Radomska fabryka GILZ do papierosów M. Paschalskiego i S-ki poleca Gilzy higieniczne niesklejane z najlepszej bibulki francuskiej, oraz gilzy sklejane z prawdziwej bibulki „LES BERNIERS CARTOUCHES”, Gilzy fabryki radomskiej są wykonane jak najstaranniej. Ceny możliwie niskie. Pp. handlującym ustępuje się stosowny rabat. 2053-3-2

Dla Kaszlących i Osłabionych EKSTRAKT I KARMELKI. Koncesyonowane przez Władze Lekarskie. Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich. FABRYKI Leliwa WARSZAWIE. Wylączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 1787-0-0 (dekoru 1889 r. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”).